Cena zł. 5

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK IV. | ŁÓDŹ, ŚRODA 1 CZERWCA 1949 ROKU | Nr 149 (1161)

Traktat pokojowy z Niemcami

zastąpić chcą „trzej"– antydemokratycznym statutem okupacyjnym

Min. Wyszyński demaskuje obłudę „dobroczyńców" Niemiec

W dniu wczorajszym min. Wyszyński kontynuował swą replikę na propozycje, złożone w sobotę przez min. Bevina w imieniu trzech państw zachodnich.

Minister Wyszyński zapowiedział, że pragnie poświęcić swoje wystąpienie **statutowi okupacyjnemu,** opracowanemu przez trzy mocarstwa zachodnie w Waszyngtonie. **Statut ten nie jest do przyjęcia** w świetle zasad uznawanych przez delegację radziecką.

Jak już wskazałem w dniu poprzednim — oświadczył minister Wyszyński — **statut nie zmierza do ustalenia określonego czasu trwania okupacji niemieckiej.** Delegacja radziecka ma prawo uznać, że **państwa zachodnie w świetle tego statutu nie mają zamiaru ograniczyć trwania okupacji.**

Minister Bevin przyznał wczoraj, że statut okupacyjny został opracowany przez czynniki wojskowe i że on sam nie brał udziału w pracy nad statutem. W świetle tego, co minister Bevin powiedział o statucie, jako o wyniku pracy sfer wojskowych, staje się logiczne, **że statut ten zmierza do utrzymania okupacji przez jak najdłuższy okres.** Ale jak można to pogodzić **z rzekomym zamiarem państw zachodnich powierzenia Niemcom jak najszerszej kompetencji w administracji własnym krajem?** Rozwiązanie zagadki jest naprawdę trudne.

Minister Wyszyński w dalszym ciągu przemówienia analizował art. 3 statutu okupacyjnego, gwarantujący rzekomo narodowi niemieckiemu prawo do rządzenia we własnym kraju. Sam minister Bevin omawiając ten artykuł stwierdził, że wszystko zależy od praktyki. Prawda. **Najważniejsza jest praktyka. A jaka będzie praktyka, możemy osądzić z innych postanowień tego statutu.** Otóż statut przewiduje, że najważniejsze funkcje rządowe są monopolem władz okupacyjnych i że **naród niemiecki nie może sprawować najważniejszych funkcji administracyjnych.** Statut okupacyjny jest **sprzeczny z interesami narodu niemieckiego.**

Naród niemiecki jest zainteresowany w tym, **by jak najszybciej zawarto traktat pokojowy** i zakończono okupację. Co więcej, **tylko takie rozwiązanie jest zgodne z interesem pokoju europejskiego.** Statut nie wytrzymuje krytyki w świetle zasad demokracji i stoi w jawnej sprzeczności z komunikatem trzech państw zachodnich, który stwierdza, iż pragną one przywrócić jak najszybciej suwerenność Niemiec. **Komunikat został wydany chyba tylko po to, aby zamaskować niedemokratyczny charakter statutu.**

Minister Wyszyński zacytował następnie Bevina, który oświadczył, że łatwo odrzucić proponowany statut okupacyjny, lecz równocześnie zapytał, czym statut ten zastąpić. Jest to źle sformułowane pytanie — powiedział Wyszyński — czym zastąpić statut okupacyjny?

Ja zapytuję: — **Dlaczego chcecie zastąpić traktat pokojowy statutem okupacyjnym?**

W roku 1947 delegacja radziecka zaproponowała przygotowanie traktatu pokojowego z Niemcami. Gdyby propozycja radziecka została przyjęta, **traktat taki byłby już ewentualnie przygotowany, a może nawet zawarty. Nie potrzebaby było wcale statutu okupacyjnego.**

Dlatego delegacja radziecka odpowiada na pytania ministra Bevina w sposób następujący: **Problem polega na tym, żeby statut okupacyjny nie zastąpił traktatu pokojowego.**

Nie ma odpowiedzi na druzgocące argumenty

Dziś wejdzie pod obrady kwestia Berlina

Na wywody Wyszyńskiego nie odpowiedział żaden z ministrów spraw zagranicznych.

Po krótkiej wypowiedzi Schumana i Achesona zabrał ponownie głos radziecki minister spraw zagranicznych, odczytując telegram, wystosowany do Rady Ministrów przez III Niemiecki Kongres Ludowy, i zapytując jakie stanowisko zajmie Rada Ministrów Spraw Zagranicznych.

W depeszy tej III Kongres Ludowy prosi o wysłuchanie delegacji niemieckiej, która przedstawi Radzie dezyderaty narodu niemieckiego. Kolejno przemawiali w tej sprawie: Schuman, Bevin, Wyszyński, Bevin i Acheson.

Rzecznik francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych wyraził przypuszczenie, że w środę ministrowie spraw zagranicznych przystąpią do drugiego punktu porządku dziennego — kwestii berlińskiej.



Delegaci na Kongres wyjechali wczoraj z Łodzi

Dziś rozpoczął się w Warszawie II (VIII) Kongres Związków Zawodowych, w którym bierze udział ponad 1.800 delegatów reprezentujących z górą 3 i pół milionową rzeszę związkowców w Polsce.

Z Łodzi wyjechała na Kongres grupa 214 delegatów. Zebrali się oni wczoraj w teatrze OKZZ, po czym po krótkim przemówieniu wygłoszonym przez przew. Widawskiego, wszyscy obecni udali się do czekających przed gmachem udekorowanych autobusów MZK i odjechali do Warszawy (b)

Witamy Kongres Zw. Zawodowych

Rozpoczynający się dziś w Warszawie II Kongres Związków Zawodowych jest niewątpliwie wielkim wydarzeniem w życiu gospodarczym i politycznym naszego kraju. Będzie to gruntowny przegląd dotychczasowych osiągnięć i walna narada nad usunięciem wad i błędów ruchu związkowego. Kongres wskaże drogę do dalszej poprawy i ugruntowania zdobyczy społecznych, gospodarczych, materialnych i kulturalnych.

Związki Zawodowe przychodzą na swój drugi, w Odrodzonej Polsce, Kongres z poważnym dorobkiem. Analiza dotychczasowej działalności wskazuje, że kluczowymi zadaniami stały się: mobilizacja mas pracowniczych wokół wykonania planów produkcyjnych, dążenie do poprawy warunków materialnych i podnoszenie świadomości politycznej i społecznej wśród szerokich rzesz członkowskich.

Wymownym wyrazem nowego stosunku pracowników do zagadnień produkcyjnych jest Czyn Przedkongresowy. Uczestniczyło w nim przeszło milion związkowców-robotników i pracowników umysłowych, którzy przez swe zobowiązania wzbogacili naszą gospodarkę narodową o dodatkowe produkty przedstawiające wartość około 6 miliardów złotych. W czasie trwania Czynu Przedkongresowego wzrosło współzawodnictwo pracy obejmując olbrzymią większość pracowników produkcyjnych. Przyczyniło się to również do zwiększenia wydajności pracy we wszystkich naszych przemysłach i do jednoczesnego wzrostu ruchu racjonalizatorskiego. Bogata praktyka zdobyta w okresie powstawania i rozrastania się współzawodnictwa wykazuje sporo usterek i niedociągnięć, w działalności organizacji związkowych. Zagadnienie to stanie przed Kongresem, którego zadaniem będzie znaleźć konkretne sposoby dla usunięcia istniejących błędów.

Bogato przedstawia się dorobek Związków Zawodowych w działalności dotyczącej poprawy sytuacji materialnej pracowników. Przypomnieć tu należy najistotniejsze pozycje. A więc przede wszystkim reforma płac i układów zbiorowych, która objęła przeszło 3 miliony pracowników. Realna podwyżka wynosiła 10 proc. w stosunku do wynagrodzeń pobieranych w grudniu 1948 roku. Usunięto poważne zadrażnienia wynikające z dysproporcji płac, oraz podwyższono świadczenia dla pracujących, płynące z Ubezpieczalń Społecznych, dodatków rodzinnych itp.

Trzeci z podstawowych zakresów działania Związków to sprawy kulturalne, kształcenie i troska o rozwój politycznej i społecznej świadomości pracowników. Na tym polu również zrobiono wiele i wystarczy chociażby wymienić wzrost liczby świetlic z 600 w roku 1945 do 6.800 w chwili obecnej.

Wielki parlament robotniczy, który rozpoczyna dziś obrady, obok dróg dalszego rozwoju ruchu zawodowego, wskaże niewątpliwie sposoby lepszego niż dotąd rozwiązania konkretnych zadań związków zawodowych i rozważy ich rolę w budowie fundamentów socjalizmu w Polsce, w walce klasy robotniczej o pokój, w podnoszeniu świadomości klasowej mas pracujących i w polepszeniu ich warunków bytu!

Wspaniały dar górnika Apryasa dla Kongresu Z. Z.

Znany całej Polsce inicjator indywidualnego współzawodnictwa dla uczczenia Święta Pracy, przodownik w górnictwie Franciszek Apryas uczcił Kongres Związków Zawodowych nowym, rekordowym wynikiem.

Apryas w kwietniu br. w ramach Czynu 1-majowego osiągnął 339 proc. normy. Dla uczczenia Kongresu Apryas osiągnął w maju br. rekordowy wynik 355,7 proc. normy technicznej.

Zainwestujemy 3800 miljd zł.

Rada Ministrów ustaliła wytyczne planu 6-letniego

Uchwała Rady Ministrów z 30-go maja, ustalająca wytyczne dla opracowania 6-letniego planu rozwoju i przebudowy gospodarczej Polski nawiązuje do uchwał I Kongresu Zjednoczonej Partii Robotniczej. W stosunku do uchwał Kongresu, wytyczne Rady Ministrów stanowią rozwinięcie i uzupełnienie na podstawie doświadczeń okresu dzielącego nas od Kongresu.

Uwzględnione więc zostały nowe możliwości, jakie dla wzrostu produkcji we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej otwiera masowy ruch współzawodnictwa pracy i realizacja zadań systemu oszczędnościowego.

Wszystkie wytyczne dla opracowania planu biorą za podstawę przewidywane wykonanie planu na rok 1949.

W okresie planu 6-letniego globalna wartość produkcji przemysłu państwowego wzrośnie o 114 proc. w stosunku do przewidywanego wykonania planu w 1949 r.

Łączna produkcja rolnictwa — według wytycznych przewyższy o 45 proc. produkcję, przewidywaną w roku bież.

W ciągu najbliższych 6-ciu lat o 50 proc. powiększy się stan pogłowia bydła i o 56 proc. — trzody chlewnej (do 9 miln. sztuk).

Uchwała Rady Ministrów ustala ponadto konkretne wytyczne rozwoju instytucji socjalnych, rozbudowy szkolnictwa, akcji oświatowej i t. d.

Wytyczne planu 6-letniego ustalają globalną kwotę inwestycji w tym okresie na blisko 3.800 miliardów zł.

Znaczna część urządzeń inwestycyjnych, niezbędnych dla wykonania planu 6-letniego będzie wykonana w kraju, część zaś urządzeń sprowadzimy z zagranicy. W szczególności ZSRR na podstawie wieloletniej umowy dostarczy urządzeń inwestycyjnych na sumę 450 miln. dolarów.

Uzasadnienie uchwały Rady Ministrów o wytycznych kończy się wskazaniem, iż dalsze prace powinny doprowadzić do opracowania planu 6-letniego zapewniającego maksymalny rozwój sił wytwórczych, maksymalny wzrost stopy życiowej ludności oraz zbudowanie podstaw socjalizmu w naszym kraju.

Depesze ze świata

W sali merostwa XIX dzielnicy Paryża odbyła się wczoraj w obecności mera dzielnicy Pioro i ambasadora RP. Putramenta akademia, poświęcona setnej rocznicy śmierci Chopina.

Znany pisarz francuski Henri Malherbes wygłosił odczyt poświęcony życiu i twórczości wielkiego muzyka polskiego. Pianista Leon Kartun wykonał szereg utworów Chopina.

Akademia przekształciła się w manifestację przyjaźni polsko-francuskiej.

W Paryżu zakończyły się obrady krajowej konferencji w sprawie amnestii dla górników, skazanych na kary więzienia za udział w strajkach.

Konferencja postanowiła przeprowadzić w okresie od 4 do 10 lipca rb. „tydzień walki o amnestię dla górników".

* * *

Agencja ADN donosi, że w niedzielę w Offenburgu bawił francuski minister spraw zagranicznych Schuman. Minister poinformował o dotychczasowym przebiegu konferencji w Paryżu „premierów" 3 prowincji niemieckich francuskiej strefy okupacyjnej [illegible]

Starosta w spódnicy

Zasłużony awans kobiety

Maria Mikołajczyk opowiada o swej przeszłości i zamierzeniach na najbliższą przyszłość

Mało jest kobiet wśród łódzkiego świata pracy, które by nie znały Marii Mikołajczykowej przewodniczącej Zarządu Grodz. Ligi Kobiet z okresu pierwszych lat istnienia tej organizacji. Toteż wiadomość o nominacji Jej na stanowisko starosty północno-łódzkiego znalazła żywy oddźwięk wśród mas kobiecych, słusznie dumnych z tak zaszczytnego wyróżnienia jakie w osobie ob. Mikołajczyk spotkało cały polski robotniczy świat kobiecy.

— Czy jest Pani zadowolona z powierzonego Jej stanowiska?

— Jakby tu wyrazić swoje wrażenia na ten temat... zamyśla się ob. Mikołajczyk. **— Raczej tak, chociaż nie bez żalu odchodzę z środowiska, wśród którego dotychczas pracowałam. Nominację swoją traktuję nie tylko jako obywatelską powinność, ale jako serdeczny obowiązek pracy, tak samo bliskiej mi jaka powinna być dla każdej z nas praca dla swego domu i swej rodziny. Na odcinku, który z dniem dzisiejszym obejmuję jest dużo do zrobienia. Dzielnica podległa mi jest typową robotniczą częścią wielkiej Łodzi, ze wszystkimi jej zaniedbaniami i bolączkami, sięgającymi swymi korzeniami głęboko w czasy przedwrześniowe.**

— Jakim więc sprawom poświęci Pani swój wysiłek, jako starosta północno-łódzki?

— Sprawom bytowym świata pracy, a więc: remontom domów robotniczych, uporządkowaniu zniszczonej części Bałut, stworzeniu nowych żłobków i przedszkoli dzielnicowych. Poza tym moim wielkim pragnieniem jest uporządkowanie ruin b. getta. Uważam, że należało dość czasu, by na miejscu męczeństwa tysięcy naszych obywateli wznieść najpiękniejszy pomnik, wyregulować teren, zazielenić go i ukwiecić. Takim najwspanialszym, żywym pomnikiem im. Bohaterów Łódzkiego Getta byłby nowy ogród jordanowski, w którym dzieci tej dzielnicy, w myśl wielkiego polskiego pedagoga i bohatera — Janusza Korczaka, mogłyby się cieszyć słońcem i zielenią, w którym pod opieką mogłyby spędzać czas podczas nieobecności swych rodziców.

— Nie wiem jeszcze dokładnie jak to wszystko konkretnie będzie realizowane. Jestem bowiem starostą zaledwie od pół godziny, gdyż właśnie akurat pół godziny temu zawiadomiono mnie oficjalnie na posiedzeniu plenarnym Miejskiej Rady Narodowej o nominacji. Ale już żyję tymi sprawami, jakie spadają na mnie w związku z tą funkcją, już zastanawiam się nad **najpilniejszymi pracami i najbardziej palącymi problemami tej części miasta.**

— Jestem człowiekiem szarej, codziennej pracy od najmłodszych swych lat — mówi dalej ob. Mikołajczyk. — Przed wojną byłam przewodniczącą Komitetu Sklepowego PSS, następnie w 1939 r. członkiem Komitetu Obywatelskiego m. Łodzi, robotnicą fabryki metalowej, kolporterką bibuły w okresie okupacji. Przeszłam ciężkie doświadczenia w czasie wojny — i dlatego dziś jestem tak szczęśliwa, że wszystko to już poza nami, a przed nami tylko praca, praca dla jeszcze wspanialszej i wydajniejszej odbudowy kraju i naszego życia społecznego i gospodarczego!

Maria Mikołajczyk od pierwszej chwili po wyzwoleniu Łodzi stanęła do czynnej pracy społecznej w szeregach PPR i Ligi Kobiet. W okresie ostatnich czterech lat pełni funkcję członka M.R.N., wiceprzewod. Zarządu Gł. Związku Zaw. Prac. Przem. Odzieżowego, jest członkiem Zarządu Ligi Kobiet, Łódzkiej Rodziny Radiowej oraz pierwszym sekretarzem organizacji podstawowej w Ośrodku Konf. nr. 4

Na wszystkich tych stanowiskach wyróżniała się wzorową, sumienną pracą, nic więc dziwnego, że przy obsadzaniu stanowiska starosty m. Łodzi wybór padł na nią.

Maria Mikołajczyk, druga z kolei w Polsce „starosta w spódnicy" na pewno będzie wzorem ofiarnej i pełnej realnych osiągnięć pracy dla dobra miasta! (w)

Specjalne filmy będziemy oglądać z okazji Kongresu

Z okazji II Kongresu Związków Zawodowych Przedsiębiorstwo Państwowe „Film Polski" wprowadza w okresie od dn. 1—5.VI. 49 r. na ekrany wszystkich kin specjalne filmy o tematyce społecznej i wychowawczej, chcąc w ten sposób udostępnić najszerszym masom oglądanie filmów po najniższych cenach.

Ponadto Okręgowy Zarząd Rozpowszechniania Filmów, jak również kierownicy poszczególnych kin przyjmują zamówienia na bilety zbiorowe na seanse wieczorowe oraz na seanse specjalne, które będą organizowane na każde żądanie Instytucyj oraz Zakładów Pracy.

Nie będzie jazdy „zygzakiem"

Szoferzy przestają pić

Kursy antyalkoholowe dla kierowców łódzkich

Plaga pijaństwa nabiera szczególnego znaczenia na odcinku transportu, toteż **Związek Zawodowy Transportowców przystępuje do szeroko zakrojonej akcji przeciwalkoholowej.** Ze względu na olbrzymią doniosłość tego zadania Związek **obejmie swą akcją wszystkich kierowców,** bez względu na ich przynależność do poszczególnych organizacji branżowych.

Wykonywujący swą pracę kierowca pojazdu mechanicznego **ponosi większą niż ktokolwiek odpowiedzialność.** Odpowiada on bowiem nie tylko za siebie lecz także za życie i bezpieczeństwo pasażerów oraz za całość powierzonego jego pieczy pojazdu i cennego ładunku.

Kierowca, nadużywający alkoholu traci niezbędną sprawność zawodową, pewność ręki i oka, panowania nad nerwami **przez co może spowodować nieobliczalne wprost szkody.** O ile więc w innych zawodach nadużywanie alkoholu staje się nieszczęściem jednostek, to w transporcie stwarza ono groźbę zbiorową i ***dlatego też musi być bezwzględnie zwalczane i tępione.***

Wszczynając tak poważną i doniosłą akcję, Związek Zawodowy Transportowców zapewnił sobie w tym zakresie współpracę Komitetu Społecznego do Walki z Alkoholizmem jak też Automobilklubu Polski.

Bezpłatne wykłady rozpoczną się już w pierwszej połowie czerwca rb. i będą się odbywały trzy razy w tygodniu w godzinach wieczorowych. **Niewątpliwie udział w nich wezmą wszyscy kierowcy pojazdów mechanicznych i konnych w Łodzi.** Zapisy przyjmuje sekretariat Związku Transportowców przy ul. Andrzeja Struga 6 tel. 138-30 (b.f)

Nasze Rady

MŁODA MATKA. Jeżeli Pani pracuje poza domem i nie ma nikogo zaufanego, kto mógłby zaopiekować się dzieckiem powinna Pani starać się o umieszczenie go w żłobku dziennym. Proszę udać się do Opieki nad Matką i Dzieckiem Zarządu Miejskiego ul. Piotrkowska 113, która dysponuje tego rodzaju możliwościami.

* * *

WALAS ROMAN: Bardzo chętnie odpowiemy na pytanie Pana. Proszę jednak opisać nam wszystko jeszcze raz i to jeśli możliwe na maszynie, lub pismem mniej zamaszystym, z którego trudno nam cośkolwiek odcyfrować.

* * *

ZROZPACZONA: Proszę natychmiast złożyć doniesienie o tym wypadku do Rejonowej Komisji Lokalowej, ul. Legionów 10.

* * *

NINA: W sprawie nauki zabawkarstwa proszę udać się do Kuratorium Łódzkiego ul. Jaracza 11 (Wydział Szkolnictwa Zawodowego), lub do Miejskiej Poradni Zawodowej, ul. Piotrkowska 64, gdzie otrzyma Pani potrzebne informacje. Co zaś do „Służby Polsce" to podajemy adres Komendy Miejskiej, Łódź, ul. Curie Skłodowskiej 30. Być może, że pomimo swego nieprzepisowego wieku będzie Pani mogła być przyjęta do tej organizacji.

* * *

MATKA DOROSŁEJ CÓRKI: Podzielamy Pani zdanie, że dziewczynka w tym wieku powinna posiadać właściwe towarzystwo, oraz żyć w środowisku młodzieży o społecznych zainteresowaniach i zdrowych zasadach moralnych. Radzimy Pani skontaktować się w tej sprawie z Związkiem Młodzieży Polskiej, który napewno istnieje na terenie waszego miasta. Jeżeli córka Pani jeszcze jest mało energiczna i niezaradna życiowo to właśnie życie w gromadzie w organizacji tego typu co ZMP, przyda jej się bardzo, oraz wpłynie na wyrobienie zainteresowań społecznych. Pozdrawiamy Panią serdecznie i prosimy o pamięć.

* * *

Z. J. Z OSTROWIA WLKP.: Z tego co nam Pan podał, nie jesteśmy tak bardzo pewni, czy rzeczywiście może Pan występować z żądaniem rozwodu. To, bowiem, że żona Pana jest nerwowa i zatruwa Panu życie awanturami może być rezultatem nie tyle jej usposobienia, ile ciężkich przejść, warunków itp. Proszę zastanowić się nad tym i w sumieniu własnym zdecydować czy ma Pan prawo pozbawiać żonę swą domu rodzinnego dlatego tylko, że nie jest ona po kilkunastu latach pożycia tak miła i beztroska jak owa młoda, ewentualna jej następczyni.

Będą „Górniki"!

PMT zwiększa produkcję

Palacze „rzucili" się na pięciozłotowe papierosy „Górnik". W Łodzi wykupili oni w maju 14 milionów sztuk, w Katowicach 20 mil., a w Warszawie aż 25 milionów, a więc łącznie w trzech miastach — 60 milionów sztuk. W całym kraju natomiast zużyto w maju 130 mil. sztuk, podczas gdy na początku roku paliliśmy miesięcznie papierosów w tej samej cenie tylko 20 milionów.

Zmusiło to PMT do zwiększenia produkcji „Górników", która w czerwcu wyniesie ponad 180 milionów sztuk, a więc 10-krotnie więcej, niż dotychczas.

Być może, liczba ta zaspokoi apetyt palaczy... (sc)

Codzienna nowelka „Expressu"

Uśmiech aktora Nowiny

W świetlicy robotniczej wielkich państwowych zakładów przemysłu bawełnianego odbywa się premiera ślicznej sztuki Stefana Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka..."

Na scenie występują artyści - amatorzy, tacy sami robotnicy jak ci, którzy siedząc na prostych ławach, przyglądają się widowisku.

To nie była łatwa rzecz nauczyć się na pamięć roli. Po całodziennej pracy trzeba było przez wiele tygodni przychodzić do świetlicy na próby i odmówić sobie niejednej przyjemności. Ale też całość zmontowana przez zawodowego artystę teatru Tomasza Nowinę jest świetnie zgrana!

— Wszystko w porządku! — pomyślał Nowina, stojąc za kulisami, a prawie w tej samej chwili tuż obok niego rozszeleścił się szept inspicjenta.

— Przełęcki na scenę!

Nowina drgnął. Zupełnie niespodziewanie nadfrunęły ku niemu stare, bardzo stare wspomnienia.

Dwadzieścia lat temu (a może więcej niż dwadzieścia, bo przecież tak strasznie szybko leci ten czas) uśmiechnął się wreszcie do niego małego, szarego aktora wielki los, bo dyrektor teatru, wystawiając sztukę „Uciekła mi przepióreczka" właśnie jemu powierzył trudną rolę Przełęckiego.

Tomasz Nowina rozumiał, że od tego, w jaki sposób zagra tę rolę, zależy bardzo wiele, że może moment ten stanie się nawet zwrotny w jego życiu.

Na premierę zaprosił swoją starą matkę i Henrietę.

Henrieta chodziła z nim od półtora roku, lubiła go bardzo. Tomasz jednak zrozumiał, że elegancka panna nie bardzo się spieszy do poślubienia trzeciorzędnego aktorzyny.

— Ale po tej premierze wszystko się zmieni! Henrieta zobaczy wreszcie, kim jestem i jakie są moje aktorskie możliwości! — wchodząc na scenę rzucił skośne spojrzenie w stronę loży.

Włożył w swoją grę mnóstwo zapału, dobrych chęci, ale, niestety wielkość jego wysiłku nie odpowiadała sumie ostatecznych osiągnięć.

Już po pierwszym akcie zrozumiał, że rola jego „nie chwyciła".

To go zdeprymowało i zdenerwowało tak, że w akcie drugim był jeszcze słabszy a kiedy na początku trzeciego aktu wszedł znowu na scenę i spojrzał z ukosa w stronę loży, zbladł: bo w dalszym ciągu siedziała tam, mając w oczach zachwyt jego stara, dobra matka, ale Henriety już nie było...

— A zatem przegrałem! — raz jeden i drugi sypnął się, przeinaczając tekst Nowina resztę zaś dopowiedziały mu rozżalone i rozgniewane oczy dyrektora oraz uszczypliwe recenzje, jakie parę dni potem wyczytał w gazetach.

Odtąd już nie miał nigdy większych szans wybicia się. Ustaliła się o nim opinia, że jest słabym aktorem, grał więc zawsze — usuwany w cień — drobne epizody, najczęściej lokai, woźnych i kelnerów.

I tak przechodziły lata. Nic już nie pozostało z jego marzeń o sławie. Gorzkniał coraz bardziej, zamykał się w sobie, dziwaczał: jak ktoś, kto szukając w swoim życiu jakiegoś celu, zagubił się ostatecznie.

Parę tygodni temu zwrócił się do niego kierownik wielkiej świetlicy robotniczej proponując mu, ażeby wyreżyserował tam sztukę Stefana Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka".

— Ile dostanę za to? — Nowina potraktował całą sprawę czysto po kupiecku i, potargowawszy się trochę, zgodził się.

I oto stary aktor dostał się nagle w zupełnie inny świat: świat entuzjazmu młodości, zapału. I to, czego się początkowo podjął dla paru tysięcy złotych teraz zaczęło go ciągnąć, czarować i urzekać.

Zapał młodych amatorów (o dziwo!) zgalwanizował jego zgorzkniałe serce i Tomasz Nowina dziś w ten wieczór premiery robotniczego przedstawienia jest tak bardzo przejęty, jak ci młodzi aktorzy, którzy w tej chwili występują na scenie...

— Przełęcki na scenę! — raz jeszcze zabrzmiał obok niego szept inspicjenta i stary aktor, który w ciągu jednej małej chwili zobaczył w błyskawicznym skrócie kawał swojego życia przesuwa ręką po czole i powraca do rzeczywistości.

Bardzo po cichu podchodzi do bocznej kotary i przez małą dziurę spogląda na salę.

A tam, na sali, siedzą gęsto jeden obok drugiego starzy mężczyźni, młodzi chłopcy, uśmiechnięte dziewczęta i siwowłose kobiety: sami robotnicy i robotnice.

To nie jest znudzona publiczność, która przyszła do teatru ot, tak sobie, dla zabicia czasu.

Ci widzowie żyją razem z autorem i aktorami. Uśmiechają się, smucą i biją brawa, w chwili, kiedy jakiś urywek tekstu, czy jakiś gest grającego przypadł im najbardziej do serca.

— Tak to jest wdzięczna publiczność! — pomyślał stary aktor i z kolei spojrzał na scenę. I aż się zdziwił.

Przecież ci sami ludzie jeszcze parę tygodni temu to był zupełnie surowy, oporny materiał, a dziś...

— Dziś urobiłem ich i oto grają jak starzy aktorzy! — Nowina uczuł w sercu dumę i radość.

I nagle zapomniał o wszystkich swoich goryczach i zawodach, o swoim niby zmarnowanym życiu, bo zrozumiał, że szczęście dać może człowiekowi niekoniecznie sława, ale i poczucie, że się jest pożytecznym i komuś potrzebnym.

— Zostanę reżyserem teatrów świetlicowych i będę rozpłomieniał tych, którzy sami są ogniem! — pomyślał stary aktor Tomasz Nowina i twarz jego rozjaśnił znowu — pierwszy od wielu lat — promienny uśmiech...

PRZYGODY WICKA I WACKA



WICEK: — Nie rzucaj na ziemię! Nie możesz rzucić do kosza?
WACEK: — Przecież jeden papierek parku nie zaśmieci!
WICEK: — Tak ci się zdaje!...

WACEK: — O, pan Sobek śmieci!
SOBEK: — Ależ przesada! Cóż za śmiecie taki skrawek papieru?
WICEK: — Słyszysz? Każdy powtarza prawie twoje słowa...

WICEK: — A z tych pojedyńczych papierków tworzą się stosy śmieci, zanieczyszczając ogród...
WACEK: — Masz rację! Już nie rzucę nigdy nawet skraweczka!

WACEK: — Panie starszy! Pozwól pan ten szpikulec! Pozbieram za pana, bo dawałem zły przykład innym, śmiecąc w alejach!
DOZORCA: — Ano sprawiedliwie!

Przystanek tramwajowy

wprowadzi się na rogu Moniuszki

Na wczorajszym posiedzeniu MRN omawiano m. in. sprawę skasowanych przystanków tramwajowych przed Grand - Hotelem i przy ul. 6-go Sierpnia.

Wiceprezydent Sobol zakomunikował, że zmiana ta miała charakter tymczasowy. Już w najbliższych dniach wprowadzi się przystanek przy rogu Moniuszki oraz przywróci przy ul. 6-go Sierpnia z tym, że ostatni będzie tylko trochę przesunięty. (o)

Jedziemy w góry!

Są jeszcze wolne miejsca na wczasy

Akcja wczasów wchodzi już w „najgorętszy'' okres, toteż liczba miejsc w domach wypoczynkowych w porównaniu z innymi miesiącami została podwyższona. W tej chwili Fundusz Wczasów posiada jeszcze 4.000 miejsc w Karpaczu, Szklarskiej Porębie, Dusznikach, Świeradowie i Sosnówce.

O ile poszczególne związki wyczerpały już przysługujące im kontyngenty, mogą otrzymać dodatkowe skierowania w dyrekcji naczelnej FWP. (fb)

Walka z żebractwem

zostanie znacznie wzmożona

Akcję przeciwżebraczą na terenie naszego miasta prowadził dotychczas CKOS. Jednakże wobec likwidacji tej placówki, akcja przeciwżebracza zostanie przekazana innej, nieustalonej jeszcze instytucji.

Jak nas informują, walka z żebractwem i włóczęgostwem w naszym mieście zostanie wzmożona, przy czym prowadzona będzie na zupełnie innych zasadach, niż do tej pory. (fb)

Chcesz latać?

Wykup bilet na wystawę!

Zorganizowana przez Aeroklub Łódzki „Wystawa Lotnicza'' w parku Sienkiewicza cieszy się tak olbrzymim powodzeniem wśród łodzian, że zaszła konieczność przesunięcia terminu jej zamknięcia.

Kto więc jeszcze jej nie oglądał, będzie mógł to uczynić do dnia 6 czerwca, tym bardziej, że bilety wstępu zostaną rozlosowane, a 20-tu szczęśliwców odbędzie podróż dookoła Łodzi na samolotach turystycznych Aeroklubu. (ba)

Śmiać się chce!...

Pan Hipolit zwierza się przed przyjacielem:
— Wyobraź sobie, jaki dziwny sen nawiedził mnie wczoraj... śniło mi się, że wyrzucono mnie z knajpy na ulicę..
— Co w tym dziwnego?
— Wyobraź sobie, że rano znalazłem się naprawdę na ulicy...

* * *

Pan Albert ma siostrę, starszą pannę.
— Dlaczego pańska siostra nie wychodzi za mąż?! — pytają go znajomi.
Albert odpowiada:
— Bo ona jest zbyt mądra, żeby wyjść za takiego głupca, który pojmie ją za żonę.

* * *

Pada deszcz. Pan Teofil siedzi przy stole i czyta gazetę. Małżonka jego ceruje skarpetki. Nagle przerywa cerowanie i zwraca się do męża:
— Patrz, jaka ulewa...A wczoraj zapowiadano przez radio, że będzie piękna słoneczna pogoda...
— A widzisz... — odpowiada pan Teofil, nie podnosząc głowy. — Mówiłem ci, że nasz aparat jest już do niczego i trzeba kupić nowy...

Z wczorajszych obrad MRN

Pod znakiem żółwia

odbywają się remonty domów łódzkich. — Mówiono co się zrobi, ale nie powiedziano co zrobiono. — MRN uchwaliła statut Dzielnicowych Rad Narodowych

Wczorajsze posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej minęło pod znakiem gorączki. Przebieg obrad był wprawdzie najzupełniej spokojny i rzeczowy, ale panujący od rana upał dał się porządnie we znaki wszystkim radnym. Nic więc dziwnego, że przemówienia raz po raz były przerywane trzaskiem otwieranych butelek z napojami chłodzącymi. Do godz. 8-ej wieczór bufet wydał 75 butelek wody sodowej i 50 butelek piwa. Część radnych przybyła bez marynarek, inni którzy nie pomyśleli o takim zabezpieczeniu się przed skwarem, wachlowali się bez ustanku.

Na wstępie prezes Andrzejak zawiadomił obecnych, iż starosta północny Kulawczyk zrezygnował ze swego stanowiska, na które prezydium powołało radną Marię Mikołajczyk, znaną działaczkę społeczną.

W związku z przyjazdem do Łodzi prezydenta i dwóch wiceprezydentów Bratysławy postanowiono zasadzić w parku Poniatowskiego symboliczne „drzewo przyjaźni", a ul. Kwiecistą przemianować na ul. Bratysławską dla zadokumentowania przyjaźni i braterstwa, łączących polski naród z narodem czeskim i słowackim.

MRN zadeklarowała współpracę na odcinku zwalczania chorób zakaźnych na terenie Łodzi. Okazuje się, że miasto nasze bije pod tym względem smutne rekordy. I tak jesteśmy na pierwszym miejscu jeśli idzie o liczbę zachorowań na dur brzuszny, a na drugim po Bydgoszczy pod względem śmiertelności wśród niemowląt.

Z przebiegu dalszych obrad dowiedzieliśmy się, że przedmieście Cyganka jeszcze w tym roku będzie połączone linią tramwajową z miastem a linia na Zdrowie wykonana zostanie częściowo.

Radny Dudziński poruszył sprawę biletów w Ogrodzie Zoologicznym, zapytując dlaczego w niedzielę świat pracy nie korzysta z ulgowej opłaty. Rada postanowiła zwrócić się w tej sprawie do Zarządu Miejskiego o wyjaśnienie.

Przemówienia poszczególnych radnych tonęły w gwarze ulicznym, który wdzierał się na salę przez otwarte na oścież okna. Jeden z radnych zwrócił uwagę na konieczność zainstalowania megafonów na sali, co radni przyjęli z aplauzem, a prezes Andrzejak zakomunikował ,że sprawa ta będzie załatwiona.

Obszerną dyskusję wywołała sprawa remontów domów łódzkich. Referaty na ten temat, mające charakter sprawozdań z organizacji i działalności Miejskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego w ramach kredytów FGM — wygłosili wiceprzewodniczący Ekielski oraz dyrektor MPB Wilmański.

Słyszeliśmy, że plan tymczasowy przewiduje tyle a tyle milionów złotych, plan półroczny dwa razy więcej, że jeszcze można wyremontować kilkaset dachów, ustępów, studzien itd itd. W jednym jak i drugim sprawozdaniu nie powiedziano jednak CO ZROBIONO DO TEGO CZASU. Słusznie więc radny Żebrowski uwypuklił ten moment i słusznie wytoczył szereg zastrzeżeń pod adresem działalności Miejskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego.

Rada Państwa obiecała podwyższyć Łodzi kredyty do 1 miliarda złotych na remont domów. Do końca pierwszego półrocza został jeszcze jeden miesiąc. I chociaż nie ma dotąd jasnego obrazu co zrobiono na tym odcinku, to nie ulega wątpliwości, że ZROBIONO MAŁO, że wykonano najwyżej połowę tego co przewidywano. Reorganizacja MPB daje coraz lepsze wyniki, ale nastąpiła za późno — wtedy, kiedy nasilenie remontów powinno być w pełnym toku. To, że w ciągu trzech miesięcy rb. zrobiono więcej niż w całym roku ubiegłym jest faktem pocieszającym, ale nie zadowalającym. Remonty w niektórych domach wykonywane są po partacku: najpierw maluje się ściany, potem kładzie dachy i stawia piece, wskutek czego mieszkania znowu toną w brudach. Wśród pracowników MPB nie podjęto dotąd współzawodnictwa pracy, nie istnieje tu także zagadnienie racjonalizatorstwa i nic nie słychać o przyłączeniu się do systemu „O". Nie odbywają się w MPB narady wytwórcze ani techniczne. Radny Żebrowski zwraca się z apelem do MRN, Zw. Zawodowych i Zarządu Miejskiego, aby zbadano możliwości i środki usprawnienia działalności MPB, a wtedy na remonty domów będziemy mogli wykorzystać znacznie więcej niż jeden miliard złotych!

MRN na swym wczorajszym posiedzeniu uchwaliła statut Dzielnicowych Rad Narodowych, określający ich kompetencje. Deereny będą ustalały potrzeby ludności swych dzielnic, będą występowały z odpowiednimi wnioskami do MRN i Zarządu Miejskiego, będą opiniowały poszczególne sprawy i podejmowały akcje społeczne a także będą przeprowadzały kontrole społeczne rozmaitych instytucji w swej dzielnicy.

W skład deerenów wejdą przedstawiciele organizacji politycznych, gospodarczych, zawodowych i społecznych. Mogą być również dookoptowani ludzie zasłużeni w dziedzinie nauki, kultury itp., z tym że liczba dookoptowanych radnych nie może przekraczać jednej trzeciej ogółu radnych.

DRN w śródmieściu będzie miała 80 radnych, północna — 64 i południowa — 56 radnych. Prezydium składa się z przewodniczącego, zastępcy i 5 członków. Posiedzenia są jawne, uchwały podejmowane większością głosów. MRN może uchylać uchwały deerenów, jeżeli nie będą zgodne z ustawą lub niecelowe.

Obrady przeciągnęły się do późnych godzin wieczornych z uwagi na obszerny porządek dzienny. O pozostałych sprawach, jakie załatwiła MRN — podamy jutro. (o)

Jak dwaj młodzieńcy

nabijali kinomanów w butelkę

Intratny proceder znalazł epilog w Milencinie

Istnieje w Łodzi kino „Hel", przeznaczone specjalnie dla młodzieży, gdzie cena biletów wynosi 50 złotych. W innych natomiast kinach płaci się za normalne bilety na I miejsce po 105 złotych

Sytuację tę postanowili wykorzystać dwaj dorodni młodzieńcy w wieku lat 20, **Zdzisław Czernik (Nawrot 39) i Tadeusz Promiński (Kilińskiego 127).** A właśnie w „Tęczy" grano film, licznie oglądany przez publiczność.

Obydwaj młodzieńcy zaopatrywali się więc w bilety **po 50 złotych w „Helu", aby je sprzedać na pasku przed „Tęczą".** Klientów swych wybierali szczególnie spośród par, wiedząc, że mężczyzna gotów jest na „wszystko", byle by swej towarzyszce umożliwić oglądanie tego filmu.

Bilety sprzedawali przeciętnie **po 200 złotych.** Oczywiście, przy wejściu następowało zwykle przykre rozczarowanie. Aż wreszcie młodzieńcom powinęła się noga. Wpadli. **Obydwaj posiedzą teraz w Milencinie pół roku.** (bk)

Ferie letnie i zapisy

na wyższych uczelniach — za 3 tygodnie

Ferie rozpoczną się w tym roku dość wcześnie. Na Politechnice oraz Wyższej Szkole Gospodarstwa Wiejskiego **ostatnie wykłady odbędą się 15-go czerwca.** Również w tym samym czasie kończy się praca na Uniwersytecie.

Jeśli chodzi o zapisy nowych kandydatów, zajdą w tym roku zasadnicze zmiany. Termin ich bowiem wyznaczono nie po wakacjach, czy też przy końcu ferii, lecz **natychmiast po zakończeniu wykładów.** Na Uniwersytecie, Politechnice oraz WSGW odbywać się one będą **od 17-go do 30-ego czerwca.** Natomiast egzaminy konkursowe wyznaczono na okres **od 1-go do 20-go września.** Kandydaci mają więc dość czasu, by wypocząć przed czekającą ich próbą sił (sk)

Azja budzi się!...



Na widok katowanego ojca, Maona choć był słaby po niedawnych przejściach rzucił się na oprawców. Holender z zadowoleniem patrzał na nierówną walkę i krzykiem zachęcał swych ludzi do bicia.



Rozbestwieni dozorcy zadawali razy na lewo i na prawo. Jeden z nich zwrócił się ku dziewczynie, która z krzykiem dopadła do swego ojca. — No teraz już chyba pójdziecie do roboty — zaśmiał się van Hoggens.



Jeszcze kilką chwil trwała ta nierówna walka i wreszcie napastnicy obezwładnili pokrwawionych straceńców. Starego Tubuoi wraz z córką pognali ku wybrzeżu i sami ruszyli za nimi, zostawiając za sobą pobitych do nieprzytomności Maonę i Malokai.

Pocztowcy-kajakarze zdobyli puchar dla Radomska

Pow. Liga Morska w Radomsku urządziła zawody kajakowe na rzece Warcie o puchar przechodni. Koło miejscowe Zw. Zaw. Prac. P. i T. w RADOMSKU wystawiło aż 3 zespoły, z których pierwszy złożony z kol. kol. WITCZAKA FELIKSA i BARTNIKA JÓZEFA zajął pierwsze miejsce, zdobywając puchar i dyplom. Również 4 i 5 miejsce zdobyły zespoły pocztowe.

Należy podkreślić, że Koło w Radomsku wykazuje wielką aktywność we wszystkich dziedzinach, co jest dużą zasługą członków Zarządu Koła Związku.

Uczciwą i sumienną pracą

czczą sportowcy Łodzi Kongres Związków Zawodowych

Dzisiaj rozpoczyna się w Warszawie Kongres Związków Zawodowych. Młodzież robotniczej Łodzi zrzeszona w związkowych klubach i kołach sportowych, **pragnąc uczcić to wielkie wydarzenie świata pracy postanowiła uczciwą i sumienną pracą dać wyraz swojego stosunku do zagadnień gospodarczych kraju.**

Po reorganizacji sportu związkowego na terenie naszego województwa **czynne są obecnie 44 kluby związkowe reprezentujące 8 Zrzeszeń. Powstało 108 kół fabrycznych, w których ogółem mamy 17.880 młodzieży ćwiczącej.** Otóż ci młodzi sportowcy w związku z Kongresem zobowiązali się do różnych prac z myślą o umasowieniu sportu i jego najniezbędniejszych potrzebach. Wysiłek ich, poszedł w kierunku przeprowadzenia i uporządkowania inwestycji i różnych obiektów sportowych i podniesienia **poziomu ideologicznego członków w myśl hasła, że sportowcy pionu OKZZ muszą świecić przykładem pod każdym względem.**

Dość trudnego zadania podjęli się sportowcy **Związkowca w Radomsku,** którzy w dniu rozpoczęcia Kongresu rozpoczynają budowę stadionu sportowego a poza tym, pragną również wybudować świetlicę i lokal klubowy.

Zrzeszenie Sportowe „Spójnia" zobowiązało się oddać do użytku świetlicę przy ośrodku sportowym. Świetlica ta ma być wyposażona w różne gry, zabawy, radio, ekran kinowy itp. Ponadto sportowcy „Spójni" doceniając hasło rzucone przez GUKF, że lekkoatletyka ma być w Polsce Ludowej przodownicą wszystkich sportów — przystąpili do budowy skoczni i rzutni na stadionie w Parku Ludowym.

Gry sportowe również zainteresowały sportowców „Spójni", bo w tym samym parku wybudują boiska do siatkówki i koszykówki.

Zrzeszenie Sportowe „Stal" w trosce o rozrywki kulturalne swoich sportowców zobowiązało się doprowadzić do wzorowego wyglądu świetlicę klubową, zniwelować teren boiska i przygotować go do zawodów lekkoatletycznych i gier sportowych.

Zrzeszenie Sportowe „Włókniarz" zobowiązało się wybudować przy zakładach pracy 3 boiska do siatkówki, 3 do koszykówki oraz dwie skocznie do skoków w dal i dwie do skoków wzwyż. Włókniarz zobowiązał się również doprowadzić do stanu używalności basen pływacki w Rudzie Pabianickiej.

Wreszcie 3 tys. członków zrzeszonych w klubach i kołach sportowych m. Łodzi postanowiło w dniach Kongresu Zw. Zaw. ubiegać się o zdobycie Odznaki Sprawności Fizycznej.

Wszyscy na stadion przy Al. Unii!

Rada Kultury Fizycznej i Sportu OKZZ w Łodzi poczyniła ostatnie przygotowania do imprez sportowych, które odbędą się w dniu dzisiejszym o godz. 17.00 na boisku ŁKS Włókniarz, z okazji otwarcia KONGRESU ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

Będzie to niewątpliwie pierwsza impreza sportowa Zrzeszeń należących do pionu OKZZ. Program pierwszego dnia przewiduje między innymi:

zawody szczypiorniaka pomiędzy drużynami ŁKS WŁÓKNIARZ — kombinowany zespół SPÓJNIA - ZWIĄZKOWIEC, pokazowe zawody szermiercze, zawody w piłkę nożną pomiędzy REPR. WŁÓKNIARZ — REPR. KOLEJARZ, zawody lekkoatletyczne a mianowicie: sztafeta 4 razy 100 kobiety, 4 razy 400 mężczyźni, bieg 1.500 m, skok wzwyż i pchnięcie kulą.

Do najciekawszych atrakcji należeć będzie niewątpliwie popis gimnastyczny pod kierunkiem wielokrotnego reprezentanta Polski w gimnastyce ob. Kirkickiego. W popisie tym weźmie udział ponad 2000 młodzieży zrzeszonej w poszczególnych kołach sportowych pionu OKZZ. W czasie zawodów przygrywać będą dwie orkiestry Tramwajarzy i Elektrowni.

To będzie wielka impreza

Mistrzostwa lekkoatletyczne jako przedmecz spotkania Bratysława–Łódź

W nadchodzącą sobotę na stadionie ŁKS. Włókniarz odbędą się **główne mistrzostwa lekkoatletyczne okręgu łódzkiego dla zawodniczek i zawodników klasy A.**

Wielka impreza ta będzie połączona **z wielkim meczem piłkarskim,** który również w sobotę odbędzie się na stadionie przy al. Unii, a mianowicie **meczem Bratysława — Łódź.** Dobrze się stało, że zainteresowane związki okręgowe doszły do porozumienia, bowiem **urządzenie mistrzostw jako przedmeczu** w obecności tysięcznych rzesz widzów **to doskonała propaganda sportu lekkoatletycznego w naszym mieście.**

Zarząd ŁOZLA dokłada starań ażeby organizacja mistrzostw lekkoatletycznych wypadła bez zarzutu: zbiórkę zawodników wyznaczono na godz. 15.30, dzisiaj ustalony będzie minutowy program poszczególnych konkurencji, dzisiaj też o godz. 20 upływa termin zgłoszeń przyjmowanych przez sekretariat ŁOZLA. Również i sędziowie l. a. muszą się stawić o godz. 15.30. Impreza lekkoatletyczna zakończy się o godz. 18.15, po czym ukażą się na boisku piłkarze Bratysławy i Łodzi.

Lekkoatleci i piłkarze dadzą nam w sobotę naprawdę wielką imprezę sportową.

Juniorzy stają w ringu

Trzydniowa batalia o tytuły mistrzowskie

W dniach 2, 3, 4 czerwca odbędą się mistrzostwa juniorów okręgu łódzkiego w boksie. Walki będą się odbywały na stadionie ŁKS Włókniarza.

Potrzeba narybku pięściarskiego dała się już nieraz Łodzi we znaki. Przekonał nas o tym Wrocław. Poznań wystawił na mistrzostwach Polski samych młodych pięściarzy, a ci potrafili walczyć lepiej, niż nasze stare „repy", i w ogólnej punktacji wyprzedzić ich. Mistrzostwa będą przeglądem naszego młodego narybku. Na razie do mistrzostw zgłosiły się: METALOWIEC WIDZEW, BAWEŁNA, LECHIA (TOMASZÓW) ZWIĄZKOWIEC - ZRYW i ŁKS WŁÓKNIARZ, który daje najwięcej zawodników, bo około 20.

Z bardziej znanych pięściarzy startować będą: Samczyński, Olesiński, Przepiórka, Zajączkowski, Debisz I i II, Kargier, Olczyk, Gettling, Stanikowski, Kierus, Nagajski, Wieczorek, Rymler, i inni. A więc obok zaawansowanych pięściarzy staną na ringu i początkujący.

Porozbijane kostki i złamana noga Millera (ZZK)

HOGENDORF wyznaczony został na obóz piłkarski przed meczem z Danią i miał się na nim zameldować w poniedziałek. Niestety, prawoskrzydłowy ŁKS Włókniarza wrócił po meczu z Szombierkami tak pokopany, że musiał się zająć przykładaniem kompresów na porozbijane kostki. Podobne kontuzje nie ominęły innych łodzian. Na obozie w Bielanach Hogendorf zamelduje się dopiero dzisiaj.

MILLER (ZZK ŁÓDŹ) doznał na zawodach mistrzowskich w Tomaszowie b. poważnej kontuzji. Lekarz stwierdził złamanie nogi. Po założeniu opatrunku gipsowego Miller leży w domu i nie ma mowy o tym, żeby mógł wziąć udział w sobotnim meczu Bratysława — Łódź.

Mecz piłkarski o mistrzostwo kl. B. Związkowiec - Zryw — Włókniarz (Pabianice) zakończył się zwycięstwem drużyny Związkowca 1:0 (0:0).

Herbatka dla wicemistrzów

Zryw wyróżnił Czarneckiego i Niewadziła

Związkowiec - Zryw urządził herbatkę na której podejmował swych pięściarzy NIEWADZIŁA I CZARNECKIEGO, zdobywców zaszczytnych tytułów wicemistrzów Polski.

Obu pięściarzom wręczono upominki. Na uroczystość tę zaproszono ŁKS WŁÓKNIARZ, OGNIWO i SPÓJNIĘ, ale żaden z tych klubów nie uważał za właściwe delegować swych przedstawicieli. A szkoda wielka, że pominięto taką okazję. Należało ją wykorzystać i wysłać delegację pięściarską, taki gest byłby uznaniem dla sukcesu pięściarzy Zrywu. Poza tym nawiązano by łączność koleżeńską, bo przecież bokserzy tych klubów, o ile znają się ze sobą to tylko z ringu.

W biegu na 5 klm.

Popow ustalił rekord ZSRR

W ramach trójmeczu lekkoatletycznego Moskwa — Leningrad — Kijów długodystansowiec moskiewski Popow ustalił nowy rekord ZSRR w biegu na 5000 m wynikiem 14:33,8.

Trójmecz wygrała Moskwa, przed Leningradem i Kijowem.



100)

Teraz minęła moja młodość, a na wyspie mojej szczęśliwości już wkrótce rozpocznie się również jesień. Przyszło mi do głowy, że mógłbym tam spędzić swój urlop i przeanalizować wiele uczuć, których właściwego sensu nie umiem rozgryźć.

I dlatego jadę na Korfu.

Będę tam przed piętnastym września. Gdybyś więc chciał napisać do mnie, zrób to już pod moim nowym adresem, który załączam ci poniżej.

Przyjmij serdeczny uścisk dłoni od tego, który ma do ciebie tyle sentymentu, jak gdyby był twoim bratem

Twój Olaf

Leszek Strzelmirski w zamyśleniu odkłada list.

— Poczciwy, kochany Olaf! — przypomniała mu się wysoka postać przyjaciela i jego odważne, smutne oczy. — O, jakżeż chętnie usiadłbym teraz razem z nim przy szklance dobrego francuskiego wina i pogwarzył o sprawach, o których rozmawia się tylko z przyjaciółmi!

I nagle przyszła mu do głowy nieoczekiwana myśl.

— Od dwóch tygodni zastanawiam się, gdzie mam spędzić swój urlop, ale teraz już wiem! Pojadę na Korfu, ażeby zobaczyć się z Olafem! — zapachniało mu nagle południowe morze, ciepłe, słońce przejrzyste.

Przez długi już czas nie myślał wcale o południu, ale teraz zbudziła się w nim taka tęsknota za tamtymi stronami, że, nie zastanawiając się długo, pobiegł na pocztę i nadał do Björnsona depeszę pod afrykańskim jeszcze jego adresem, donosząc mu, że i on również zjawi się po piętnastym na Korfu.

— Wrzesień w Grecji jest jeszcze bardzo piękny... Szkoda tylko, że już nie taki zielony jak wiosną — wróciwszy do domu pochylił się nad mapą, ażeby wytyczyć sobie marszrutę swojej urlopowej podróży.

Kiedy dwie godziny potem spotkał się w Grand Cafe z Krystyną Wieruszówną, był w dalszym ciągu radośnie podniecony.

Padał wrześniowy deszcz i wielkie krople spływały monotonnie po ogromnych szybach, jednakże Strzelmirski nie dostrzegał nawet, ile melancholii kryje w sobie ten pierwszy symptom zbliżającej się jesieni, bo pod powiekami grały mu inne barwy i światła.

Nie dostrzegł też, że oczy Krystyny spoglądają na niego ciepło i miłośnie.

— A zatem zdecydowałem się, że urlop spędzę na wyspie Korfu! — powiedział, całując jej na powitanie dłoń.

— Kiedy pan ma zamiar wyjechać i na jak długo? — spytała szybko Wieruszówna i spojrzała na niego tak jakoś dziwnie, że na moment spoważniał.

To spojrzenie przypomniało mu kogoś.

Ale kto to był, i kto spojrzał kiedyś na niego w ten sam sposób? — Strzelmirski nie zastanawia się dłużej nad tym pytaniem, ale odpowiada wesoło.

— Jadę piętnastego, to znaczy za dwanaście dni! Właściwie miałem zamiar wyjechać dopiero z początkiem października w góry, bo opowiadano mi, że jesień w Tatrach jest bardzo piękna, ale dzisiaj dostałem list od swojego przyjaciela Björnsona i zmieniłem zamiar.

Opowiada jej szeroko o Björnsonie, a potem przechodzi na temat swojej podróży.

— Gdyby nie to, że Austria już została włączona do Niemiec, pojechałbym przez Wiedeń, ale ja instynktownie nie znoszę hitlerowców i dlatego pojadę przez Budapeszt do Suszaku. Z Suszaku już okrętem pojadę dalej na południe... Może po drodze wstąpię do Splitu, bo opowiadano mi wiele o tym mieście, albo do Raguzy, a stamtąd do Albanii i do Grecji nie jest już daleko! — rozmarzył się głośno.

— A paszport? Czy ma pan już paszport?

(D. c. n.)

Redaktor Naczelny: E. KRONIEWICZ, tel. 112-60 — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a, tel. 137-47. Dział Miejski tel. 129-13 — Sportowy: tel. 109-62. — Ogłoszeń — Piotrkowska 55, tel. 111-50. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTR." — Prenum. mies. zł. 135. — Zamawiać i wpłacać: Kolportaż Łódź, Piotrkowska 70, PKO Nr VII 1331 D—01664